



#NOSTANWDOMU

„Możliwości” - modyfikacje wiersza Wisławy Szymborskiej

Wiersze uczniów klasy VII

Wolę lato.
 Wolę psy.
 Wolę filmy.
 Wolę zwiedzać nowe miejsca.
 Wolę grać w siatkówkę niż w koszykówkę.
 Wolę śpiewać.
 Wolę mieć swoje zdanie.
 Wolę być optymistką.
 Wolę nie czekać.
 Wolę wyjazdy nad morze.
 Wolę wschody niż zachody słońca.
 Wolę być sobą niż udawać kogoś innego.
 Wolę tulipany.
 Wolę borówki.
 Wolę herbatę.
 Wolę być na czas.
 Wolę wieczory od poranków.
 Wolę mieć wszystko zaplanowane.

Ola

Lubię chodzić na zakupy i kupować nowe buty.
 Moje hobby to jest spanie, ale czasem zrobię pranie.
 Wolę oglądać Netflixa niż uczyć się prefiksa.
 Polityką się nie interesuje, bo to tylko życie truje.
 Lubię w kosza grać, ale wolę jednak spać.
 Wolę kupować ubrania niż rozwiązywać równania.
 Raperem w warkoczykach zostałam i na lekcji tak siedziałam.
 Szkolny gyros lubię jeść, lecz za mało go tam jest.
 Lubię bardzo w karty grać, ale czasem trzeba spać.
 Jestem szczęśliwa jak śliwa.
 Jestem radosna jak sosna.
 Czasem jestem smutna jak zbyt rozrzutna.

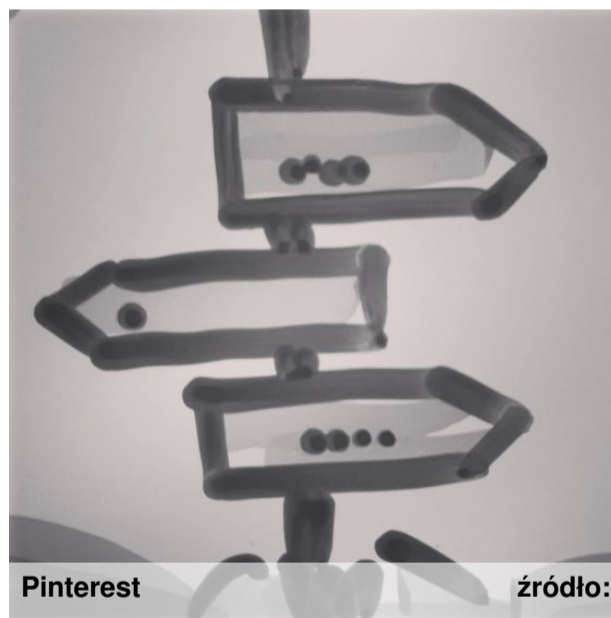
Noemi

Wolę pepsi od coli.
 Wolę spać dłużej niż chodzić do szkoły.
 Wolę piątek od soboty.
 Wolę wygrywać niż przegrywać.
 Wolę być punktualny niż spóźniony.
 Wolę wyjątki niż nie-wyjątki.
 Wolę nie twierdzić niż twierdzić.
 Wolę język angielski od niemieckiego.

Kuba

Wolę psy niż koty.
 Wolę stare klamoty.
 Wolę zielony niż purpurowy.
 Wolę małe krowy.
 Wolę ludzi szczerych niż małowiernych.
 Wolę być radosna jak nadchodząca wiosna.

Natalia



Pinterest

źródło:

Wolę radość niż płacz.
 Wolę komedie niż dramaty.
 Wolę dobro.
 Wolę walczyć o marzenia.
 Wolę mieć rację.
 Wolę nigdy się nie poddawać.
 Wolę pokój na świecie.
 Wolę zdrowie.
 Wolę rozmowę na żywo niż prze telefon.
 Wolę mieć nadzieję.
 Wolę spędzać czas z bliskimi.
 Wolę lato od zimy.
 Wolę sprawiać radość.
 Wolę podróże.
 Wolę sprawiać radość.
 Wolę literaturę od rzeźby.
 Wolę przerwy od lekcji.
 Wolę morze od gór..
 Wolę prawdopodobność.
 Wolę odwagę.
 Wolę zawsze się upewnić.
 Wolę wiele rzeczy, których nie wymieniłam.

Amelia

Wolę przyjaciół.
 Wolę spędzać czas z nimi, a nie z zadaniem domowym.
 Wolę mieć blisko siebie rodzinę.
 Wolę się z nikim nie kłócić.
 Wolę walczyć o swoje.
 Wolę lato od zimy.
 Wolę spotkać się z kimś niż rozmawiać przez telefon.
 Wolę zwiedzić świat.
 Wolę odpoczywać w samotności.
 Wolę, bo mam wybór.

Maja

Wolę śmiech od płaczu.
 Wolę chronić naturę niż ją niszczyć.
 Wolę pokój niż wojny.
 Wolę kino niż teatr.
 Wolę zielony od czerwonego.
 Wolę mieć możliwości niż ich nie mieć.
 Wolę pocieszać niż być pocieszanym.
 Wolę wiosnę niż jesień.
 Wolę słońce niż deszcz.
 Wolę radość niż smutek.
 Wolę wiedzieć niż nie wiedzieć.

Igor

Wolę zimę, bo urodziłam się wiosną.
 Wolę dzień, bo noc jest za krótka. (...)
 Wolę żyć w nieświadomości.
 Wolę mieszkać w jasnym pokoju.
 Wolę znajdować rozwiązania problemów.

Oliwia

Jednym z ważniejszych dni obchodzonych w marcu był Dzień Kobiet. Oto kilka przedstawicielek płci pięknej, które zapisały się w historii.

Barbara Hoff - polska projektantka mody

Hoff to żyjąca historyczka sztuki, kobieta niezwykła, zjawisko. Sprawiała, że w ponurych czasach PRL-u pojawiła się w Polsce moda. Jej pierwsze projekty sukienek powstały w 1955 roku. Chciała, żeby ludzie wiedzieli, co jest modne. „To była nasza walka o wolność, walka z rusyfikacją. Ona w latach pięćdziesiątych obejmowała wszystko: sztukę, kulturę, mieszkania, styl życia, wygląd, politykę, cały świat. A ja miałam wbite do głowy, że istnieje etos inteligencji, że inteligencja ma coś robić dla kraju, a nie dla siebie. Że jest ciasno zaciągnięta żelazna kurtyna, ale przecież jesteśmy w Europie i nie możemy pozwolić się wypchnąć” - powiedziała, wspominając tamte czasy Hoff.



Polska projektantka przez dekady udzielała „modowych” porad. Informowała społeczeństwo, co jest modne, jak za darmo zmienić fason. Stworzyła oryginalne ubrania, które były sygnowane metką Hoffland. Stała się dla milionów Polaków synonimem „modnej masówki”. Przekonywała między innymi, że aby być modnym wcale nie trzeba być bogatym. „Chciałam nie tylko podpowiadać Polsce, jak się ma ubierać, ale sama tę Polskę ubierać”. Tworzyła z tkanin, które dało się wtedy zdobyć, z pozoru niemodnych. Przejeżdżała Polskę wzdłuż i wszerz, projektowała ciuchy, po które ustawiały się kolejki i które przeszły do historii. Latem 2019 roku w Muzeum Miasta Gdyni odbył się wernisaż poświęcony Hoff. Źródło informacji i foto: culture.pl, muzeumgdynia.pl, Google grafika



Helena Rubinstein - cesarzowa urody, twórczyni imperium piękna

Właściwie nazywała się Chaja Rubinstein. Urodziła się w Krakowie w 1870 roku, zmarła w Nowym Jorku w 1965 roku. To polska bizneswoman o żydowskich korzeniach, która jest uważana za jedną z najbogatszych kobiet w historii. Wypowiedziała wojnę zmarszczkom i lubiła być fotografowana (dzisiaj bez problemu odnalazłaby się na Instagramie i Facebooku). Jej wizerunek wielokrotnie rysował sam Pablo Picasso.

W wieku 18 lat sprzeciwiła się ojcu, który chciał ją wydać za bogatego wdowca, i wyjechała do Australii. W walizce miała 12 słoiczków z kremem, na którym później zbiła fortunę. Kobiety podziwiała jej piękną cerę i zaczęły kupować krem, mimo dość wysokiej ceny. Otworzyła pierwszy salon piękności w Melbourne, później filie w różnych częściach świata. Szkoliła się u dermatologów i dietetyków. Jej książka „Dieta dla urody” stała się bestsellerem.

Była kobietą, która Ceniła porządek - swoje diamenty układała alfabetycznie

Stworzyła krem z filtrem, kremy dla każdego rodzaju cery, pokonując w ten sposób wroga nr 1 - Słońce. Walczyła „na kosmetyki” z Elizabeth Arden. Podczas II wojny światowej Rubinstein wysyłała amerykańskim żołnierzom środki na oparzenia i kosmetyki do kamuflażu. Wspierała Polski Czerwony Krzyż. Tworzyła wodoodporny tusz do rzęs, krem ujędrniający i z witaminami. Uważała, że nie ma kobiet brzydkich, są tylko kobiety leniwe.

„Królowa piękna” umiera w wieku 95 lat jako najbogatsza kobieta świata – jej imperium jest warte 100 mln dolarów. Dziś należy do koncernu L'Oréal.

źródło: culture.pl



źródło: Google grafika

Stefania Perzanowska - wielka Polka, która zdała egzamin z człowieczeństwa w nieludzkich czasach II wojny światowej

Przybliżamy postać niezwykłą. O ile o Irenie Sendlerowej słyszał każdy inteligentny i wykształcony Kowalski, to nazwisko Perzanowska nie jest tak znane. Zatem słów kilka o tej niezwykłej lekarce, która powiedziała: „Myśmy przysięgały ratować do końca”.

Lekarka, sanitariuszka AK, założycielka obozowego szpitala w obozie na Majdanku. Gdy w 1939 roku Niemcy znów wtargnęli do naszego kraju, w Brześciu nad Bugiem sama zorganizowała szpital dla uchodźców i była w nim jedynym lekarzem. 7 stycznia 1943 roku ujrzała bramy obozu koncentracyjnego na Majdanku. Miała wtedy za sobą 15 brutalnych przesłuchań przez gestapo. Nazwana „aniołem w obozowym piekle”, współwięźniarki mówiły do niej: „mamo”. Do rangi symbolu urasta decyzja, jaką lekarka podjęła w czasie ewakuacji rewiru, w kwietniu 1944 roku. Dobrowolnie z personelem szpitala zgłosiła się do transportu jadącego do Auschwitz-Birkenau. Nie chciała zostawić chorych kobiet bez opieki. Życie zawdzięczało jej kilka tysięcy kobiet. Pierwszą więźniarkę uratowała, wykorzystując obozowy nóż do krojenia chleba. Wielokrotnie odznaczona, między innymi Krzyżem Virtuti Militari, Medalem za Waleczność.

źródło: pluskurierlubelski.pl, Wikipedia



źródło: Muzeum Majdanek

Wanda Rutkiewicz - pierwsza Polka i Europejka, która zdobyła najwyższą górę świata - Mount Everest

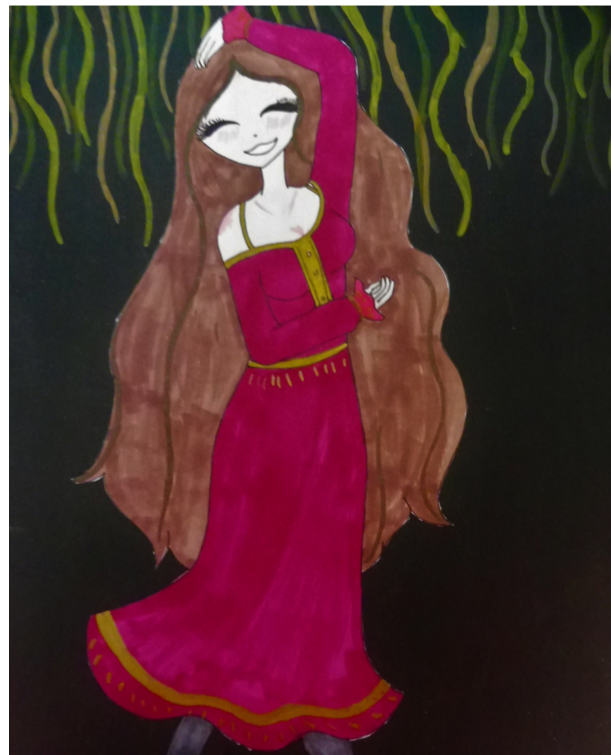
Odważna, wytrwała, kobieta z pasją, która kochała góry i doskonale radziła sobie w zdominowanym przez mężczyzn świecie alpinizmu.

Wanda Rutkiewicz była jedną z największych światowych himalaistek. W dniu wyboru Karola Wojtyły na papieża - 16.10.1978 roku - zdobyła najwyższy szczyt Ziemi., jako trzecia kobieta na świecie. W czasie pielgrzymki Jana Pawła do Polski w lipcu 1979 roku podarowała papieżowi kamień z Mount Everest. „Dobry Bóg tak chciał, że tego samego dnia weszliśmy tak wysoko” – tymi słowami zwrócił się do niej nasz papież.

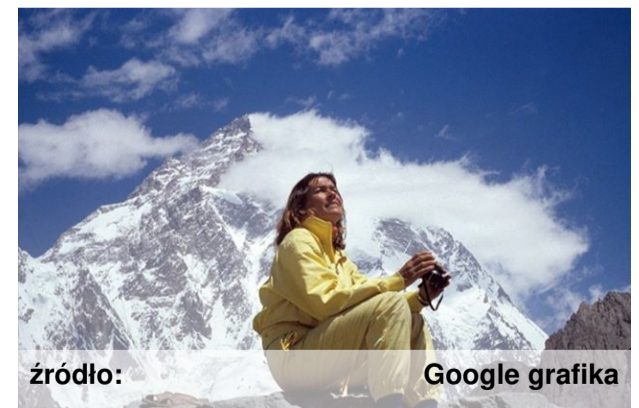
Alpinistka zdobyła osiem z czternastu ośmiotysięczników. Zaginęła w Himalajach w 1992 roku. Została w górach, które tak kochała na zawsze. w 1996 roku uznano ją za zmarłą.

„Każdy ma przecież do pokonania swój Everest. Mój sukces był dowodem na to, że każdemu może się udać to, co sobie postanowi” – Wanda Rutkiewicz.

źródło: <https://www.national-geographic.pl>,



rys. Oliwia kl. VII



źródło: Google grafika

Biblioteka Szkolna zapytała uczniów o książki, które chcieliby znaleźć na półkach swojej wypożyczalni. Oto kilka tytułów, które zaciekały naszych uczniów

Polecam książkę „Przygody Kapitana Majtasa” D. Pilkey'a. To seria, na którą składa się 12 tomów. To śmieszna książka, która opowiada historię dwóch chłopców i dyrektora, który zmienia się w Kapitana Majtasa. Jest on miły, ale bardzo niemądry. Chłopcy przejęli nad nim kontrolę, po tym jak zahipnotyzowali go chińską zabawką.

Przy tej książce można odpocząć po ciężkim dniu w szkole. Też chciałabym mieć władzę nad dyrektorem. Podoba mi się również to, że w książce są ruchome obrazki.

Marcelina kl. V

Myślę, że w bibliotece powinny znaleźć się „Psie sucharki. Wszystko, co powiedziałyby twój pies gdyby umiał mówić” M. Apoleiki. Napisane jest w niej, jak obchodzić się z psami i są podane przykłady. Jest tam też zaznaczone, że psy są czasami mądrzejsze od ludzi i sprawiają mniej problemów. Według mnie to prawda.

Spodobała mi się ta książka, bo jest w niej dużo ważnych informacji o psach i o tym, jak się nimi opiekować.

Ada kl.V

Poleciłabym książkę „Czarny Księż” Anny Sewell. To historia konia i Kasztanki. Utwór pokazuje, do czego może doprowadzić złe zajmowanie się zwierzętami.

Martyna kl.V

Książką, którą chciałabym znaleźć w naszej bibliotece to „Cudowny chłopak” R.J.Palacio. Bohaterem powieści jest chłopiec o imieniu August. Poznajemy go, gdy po raz pierwszy idzie do szkoły i to od razu do V klasy. Wcześniej mama uczyła go w domu, ponieważ chłopiec chorował i różnił się od innych dzieci. Przeszedł dwadzieścia operacji. Chłopiec bardzo się stresował, czy zaakceptują go inne dzieci.

Utwór bardzo mnie zaciekał. To wzruszająca opowieść o rodzinie, przyjaźni i tolerancji. Zachwyciła mnie ta książka.

Gabrysia kl. V

Moim zdaniem w szkolnej bibliotece brakuje książki „Hachiko. Pies, który czekał”, którą napisał Lluís Prats. Akcja toczy się w Japonii, gdzie żył pewien profesor i wyjątkowy pies Hachiko. Uczony przygarnął psa, który każdego rana odprowadzał go do stacji kolejowej, a po południu przychodził po niego i razem wracali do domu. Pewnego dnia profesor nie wrócił, ponieważ zmarł w pracy. Pies nie wiedział, że jego pan już nigdy nie wyjdzie ze stacji i codziennie o 17.00 czekał na swego pana przez 10 lat.

Ta książka to opowieść o miłości, wierności i przyjaźni psa i człowieka. Jest to historia o wiernym, czekającym psie. Na podstawie książki nakręcono film „Mój przyjaciel Hachiko”. Historia ta jest oparta na faktach. Bardzo podobała mi się ta książka i wzruszyłem się w czasie jej czytania. Uważam, że każdy powinien poznać historię psa Hachiko i profesora.

Franek kl.V

Zdjęcie poniżej: <https://koszksiazkami.pl/>



źródło:

Pinterest



Książką, którą wybrałam to „Kostka i Bruno. Bajki wychowawczy” Dominiki Słomińskiej. Autorka przedstawia dzieci - sześciolletnią Kostkę, czyli Konstancję, która wraz ze swoim przyjacielem Bruno wkracza w świat pierwszych decyzji i problemów. Książka zawiera piętnaście bajek dotyczących różnych tematów. Poruszone są w nich problemy szacunku, niepełnosprawności, lęków, zazdrości. Dzieci uczą się odróżniać dobro od zła, poznają co to śmierć, doceniają zdrowie. Każda bajka dotyczy wartości, którymi powinniśmy się kierować w życiu. Myślę, że ta książka powinna znaleźć się w naszej bibliotece, ponieważ są to wspaniałe historie, które polubi każde dziecko. Czytając tę książkę, zrozumiałam wiele problemów. Czytałam ją z wielkim zainteresowaniem. Miała ona pozytywny wpływ na kształtowanie się we mnie właściwych postaw.

Natasza kl.V

Przeczytałam książkę Nicoli Yoon pod tytułem „Ponad wszystko. Zaryzykuj wszystkim ...dla miłości”. Zajęła ona pierwsze miejsce na liście światowych bestsellerów „New York Timesa”. Książka została przetłumaczona na ponad trzydzieści języków. W 2017 roku na ekrany kin wszedł film zrealizowany na jej podstawie. Autorka zadedykowała ją córce i mężowi, dzięki którym odkryła, że ma serce.

Utwór opowiada o osiemnastoletniej dziewczynie, która choruje na nieuleczalną chorobę SCID (ciężki złożony niedobór odporności), a mówiąc krótko - ma alergię na cały świat. Nie może wychodzić z domu, w którym co godzinę ma wymieniane powietrze dzięki filtrom. Żyje w sterylnych warunkach. Opiekuje się nią pielęgniarka - Carla. Wkrótce pojawia się chłopak - syn sąsiadów - który zwraca uwagę Madeline Whitter, bo tak nazywa się główna bohaterka.

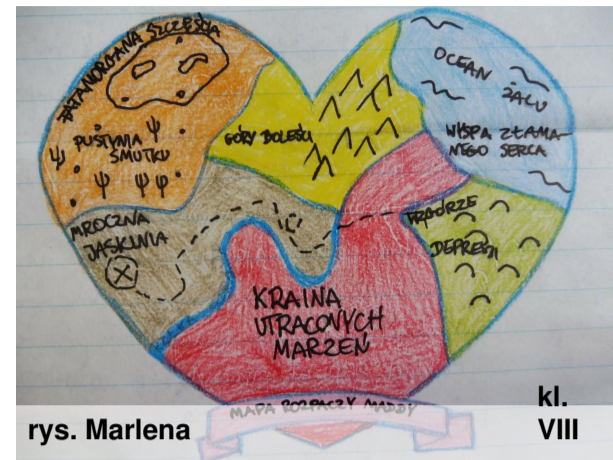
Warto przeczytać tę książkę, gdyż dokładnie opisuje szaleństwa, które przychodzą do głowy, gdy się jest zakochanym. Zakochani uciekają na Hawaje, pomimo przestróg mamy nastolatki. Na lotnisku dziewczyna porównuje ludzkie życie do taśmy bagażowej, co jest - moim zdaniem - jak najbardziej trafne.

Drugim argumentem potwierdzającym, że warto przeczytać tę książkę jest to, że zawiera dużo elementów opisu, jest obrazowa. Czytając również kształtujemy swój system wartości i wzbogacamy swoje słownictwo, na przykład przed otwarciem tej popularnej książki nie wiedziałam, co to jest „książka nihilistyczna” oraz „loco moco”, a teraz już wiem.

Trzecim argumentem potwierdzającym, że warto przeczytać powieść Nicoli Yoon jest to, że są w niej wspomnienia dotyczące na przykład zespołu Queen oraz The Rolling Stones. Uważam, że to bardzo szlachetne. Utwór czyta się bardzo szybko i przyjemnie, język jest zrozumiały, ale też metaforyczny - na przykład „czerwone maki krwawiły kolorem”.

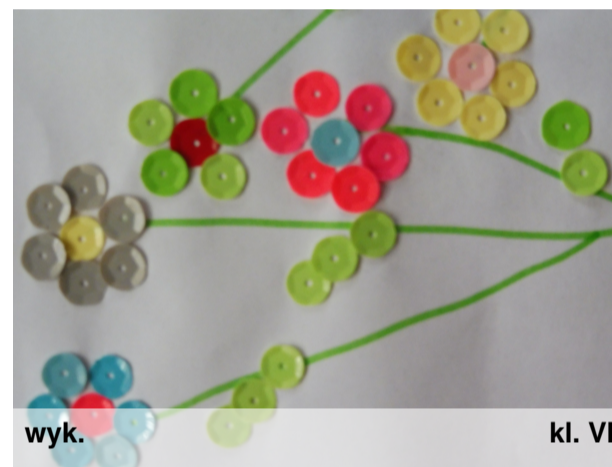
Zachęcam do przeczytania przygód Madeline, które bardzo wciągają. Wykorzystam tę książkę na egzaminie, definitywnie. Sądzę, że powieść w przyszłości mogłaby być lekturą dla trochę młodszych niż ja. Myślę również, że jest ona dość „polonistyczna”, bo zawarte są w niej częste nawiązania do wielkiego dzieła Exupery'ego „Mały Książę”. Główna bohaterka wciąż się na nim wzoruje.

Marlena kl, VIII



rys. Marlena

kl.
VIII



wyk.

kl. VI



Książką, a właściwie mangą, którą umieściłabym w naszej bibliotece jest „Beztroski Kemping 6”. Takie utwory czyta się inaczej niż komiksy, czyli od tyłu. Pierwszy raz ta manga została opublikowana w Japonii w 2018 roku. Opowiada ona o dziewczynkach, które należą do „Klubu pod Chmurką”. Są to: Aki, Aoi i Ena. Dziewczynki pojechały na kemping nad jezioro Yamanka. Po przygodach szczęśliwie wróciły do domu. Ta manga mi się bardzo podobała. Była bardzo śmieszna. Lubię też taki styl rysowania. Polecam też inną mangę z tej serii - „Beztroski kemping 2”.

Amelia kl.V

Zdziecie poniżej: sklep-dango.pl



Wiosna... W tym roku przyszła cicho, bez krzyków i powitań dzieci. Bez Dnia Wagarowicza w szkołach, przez wielu niezauważona. Przycmiona bieżącymi informacjami, problemami. Po raz pierwszy nie jest nam dane w pełni cieszyć się wiosną i podziwiać jej oznak, pąków, kwiatów. Chyba że z daleka, z okien, balkonów, tarasów. Ale to nie to samo. Z życzeniami zdrowia i wytrwałości w akcji #zostanwdomu, do której się przyłączamy, Redakcja.